

Wprowadzenie

Filozofia analityczna liczy sobie ponad sto lat i – mimo wszystko – jej dotychczasową historię można uznać za pełną sukcesu. Niemniej jednak słyszy się obecnie coraz częściej o postanalizycznej filozofii oraz mnożą się głosy mówiące o zbliżającym się końcu analitycznego typu filozofowania. W tak mało podejrzanej o stronniczość pracy jak *The Philosophical Gourmet Report 2000-2001* można znaleźć następującą uwagę:

„Konwencjonalna linia demarkacyjna pomiędzy filozofią «analityczną» a «kontynentalną» traci na znaczeniu. Wraz z końcem filozofii analitycznej jako treściowego programu badań, od 1960 roku [...] «analityczny» wyznacza po prostu styl kształcenia, pisanie i myślenia, stawiający na pierwszym miejscu jasność, precyzję i argumentacyjny rygor. Tak więc filozofia «analityczna» pokrywa się dzisiaj w dużym stopniu po prostu z dobrą filozofią i kształceniem, niezależnie od tematu czy formy jej uprawiania. Nie dziwi zatem, że najlepsze osiągnięcia w ramach tzw. formy «kontynentalnej» przypadają głównie filozofom z tzw. treningiem analitycznym”¹.

Aby właściwie zrozumieć, jak mogło dojść do tej oceny, należy się nieco cofnąć. W swoim manifestie z 1929 roku zatytułowanym *Wissenschaftliche Weltauffassung – der Wiener Kreis (Naukowa koncepcja świata – Koło Wiedeńskie)* Carnap, Hahn i Neurath podkreślają szczególnie dwa punkty.

„*Naukową koncepcję świata* scharakteryzowaliśmy w istocie przez dwa określenia. Po pierwsze jest ona *empiryczna i pozytywistyczna*: istnieje jedynie poznanie doświadczalne, bazujące na tym, co bezpośrednio dane. Tym samym zakreślono granicę dla treści prawowitej nauki. Po drugie naukowy pogląd na świat jest naznaczony stosowaniem określonej metody, mianowicie *analizy logicznej*. Działalność naukowa zmierza ku celowi, którym jest

¹ URL: <http://www.philosophicalgourmet.com/2001/rankings.htm#top25> (17.11.2008).

zjednoczona nauka. Można go osiągnąć poprzez zastosowanie owej analizy logicznej do empirycznego materiału”².

Główne słowa klucze zatem to: *odrzuć metafizyki*, czy też *filozofii*, oraz *metoda logicznej analizy języka*. Wspomina się także o celu zwanym zjednoczoną nauką, który do dzisiaj naznacza filozofię analityczną, nadając jej naturalistyczny charakter. Pozostańmy jednak najpierw przy dwóch pierwszych punktach.

Są one bardziej ze sobą powiązane, aniżeli to wynika z podanego cytatu. Logiczna analiza języka powinna mianowicie służyć nie tylko dowartościowaniu zjednoczonej nauki, lecz właśnie również krytyce tradycyjnych teorii filozoficznych. Całkiem jasno widać to w tytule znanego artykułu Carnapa *Przewyciężenie metafizyki przez logiczną analizę języka*. Carnap pisze, że w artykule tym chodzi o to, aby „udzielić nowej i bardziej stanowczej odpowiedzi na pytanie o ważność i prawomocność metafizyki. [...] W dziedzinie metafizyki [...] wynik analizy logicznej jest negatywny: w tej dziedzinie rzekome twierdzenia są zupełnie bezsensowne”³.

Zdania mogą być „bezsensowne” z dwóch powodów: „albo zawierają one słowo, któremu błędnie przypisuje się posiadanie znaczenia, albo słowa wprawdzie coś znaczą, ale są zestawione wbrew zasadom składni i dlatego nie tworzą sensownego zdania”⁴. Przykładem bezsensownego filozoficznego terminu jest dla Carnapa słowo „zasada” (*Prinzip*). Słowo to miałoby znaczenie, gdyby było jasne, w jakich warunkach zdania typu „x jest zasadą y” są prawdziwe. Lecz na pytanie o tego rodzaju warunki prawdziwości otrzymuje się zazwyczaj jedynie odpowiedzi: „x jest zasadą y” znaczy to samo co „y powstaje z x” lub „istnienie y opiera się na istnieniu x”, lub „y istnieje dzięki x”. Odpowiedzi te nie zadowolają nas jednak, ponieważ albo same są wieloznaczne, albo nie są rozumiane dosłownie. Istnieje np. jasny sens słowa „powstaje z”, w jakim motyl powstaje z larwy. To jednak, mówi nam się, nie jest przyjętym tutaj sensem.

„Słowo «powstaje z» nie odnosi się w tym wypadku do stosunku kolejności w czasie czy następstwa przyczynowego, do którego odnosi się zazwyczaj. Ponieważ jednak metafizyk nie podaje żadnego

² R. Carnap, H. Hanh, O. Neurath, *Wissenschaftliche Weltauffassung – der Wiener Kreis*, Wien 1929, s. 19.

³ R. Carnap, *Przewyciężenie metafizyki przez logiczną analizę języka*, w: B. Stanosz (red.), *Empiryzm współczesny*, Warszawa 1991, s. 52.

⁴ Tamże, s. 53.

kryterium dla owego innego znaczenia, więc nie istnieje znaczenie «metafizyczne», które słowo to rzekomo posiada w odróżnieniu od wspomnianego znaczenia empirycznego⁵.

Zdania jak „Nic nicuje” są według Carnapa bezsensowne w drugim znaczeniu. Gdy na pytanie „Co jest na zewnątrz?” ktoś odpowie „Na zewnątrz jest mężczyzna”, wtedy można dalej sensownie pytać „Co z tym mężczyzną?”. Gdy jednak otrzymamy odpowiedź „Na zewnątrz jest nic” i dalej pytamy „Co z tym nic?”, to po prostu nie pojmujemy, że te obydwa zdania „Na zewnątrz jest mężczyzna” i „Na zewnątrz jest nic” różnią się zasadniczo co do swojej formy logicznej. Pierwsze zdanie ma formę logiczną „ $\exists x$ (x jest na zewnątrz i x jest mężczyzną)”; drugie natomiast ma formę logiczną „ $\neg \exists x$ (x jest na zewnątrz)”. I gdy na pytanie „Co jest na zewnątrz?” otrzyma się odpowiedź w tej drugiej formie, wtedy nie ma żadnego x, co do którego można by pytać „Co jest z tym x?”. Odwołując się do tych dwóch figur argumentacyjnych, Carnap uważa, że uda mu się wykazać bezsensowność całej metafizyki. Spory o różnicę między realizmem a idealizmem, o rzeczywistość świata zewnętrznego i o rzeczywistość cudzych stanów psychicznych – są w oczach Carnapa problemami, które dzięki logicznej analizie można zdemaskować jako problemy pozorne⁶.

Dotychczas przywołałem jedynie Carnapa jako przedstawiciela tak zwanej formalnojęzykowej wersji filozofii analitycznej. Lecz jego krytyczne nastawienie wobec metafizyki można znaleźć także u przedstawicieli tzw. filozofii języka potocznego. Tak jak dla Carnapa, Hahna i Neuratha, tak i dla Wittgensteina „metafizyka” jest nazwą dla niedopuszczalnej tradycyjnej filozofii. Dla tego ostatniego dopuszczalną filozofią jest krytyka języka. Już w *Traktacie* pisze: „Tezy i pytania, jakie formułowano w kwestiach filozoficznych, są w większości nie fałszywe, lecz niedorzeczne⁷”. Filozofia to próba rozwiązywania problemów pozornych, które powstają w wyniku wadliwego rozumienia logiki języka.

„Jedynym uprawnionym zadaniem filozofii jest analiza i objaśnianie. Filozofia ani nie ma na celu odkrywania nowych prawd, ani nie stosuje drobiazgowych metod nauk. Nie istnieją bowiem «tezy filozoficzne». W przeciwieństwie do nauki, nie jest teorią, lecz

⁵ Tamże, s. 57 n.

⁶ R. Carnap, *Scheinprobleme in der Philosophie. Nachwort von Günther Patzig*, Frankfurt a. M 1966 (1 wyd. Berlin 1928).

⁷ L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, Warszawa 1997, 4.003.

działalnością polegającą na wyjaśnianiu zdań niefilozoficznych na drodze analizy logicznej [...]”⁸.

W swoich późniejszych pismach Wittgenstein wprawdzie rozbudował to ujęcie, ale podstawowa linia pozostała ta sama – odrzucenie idei, że może istnieć coś takiego jak filozofia sama w sobie. I to ujęcie znajduje się w rozmaitej formie także u innych przedstawicieli filozofii języka potocznego, np. u Austina i Ryle’a.

Mamy więc do czynienia z raczej powszechnie podzielanym poglądem, że tylko nauki mogą nam dostarczyć informacji o rzeczywistości. Sama filozofia może przetrwać obok nauk, w najlepszym przypadku jako teoria nauki i/lub analiza języka. Jej zadaniem jest lepsze *zrozumienie* nauk i ustrzeżenie nas przed błędami, które wynikają z fałszywego *rozumienia* języka.

Gdy owo krytyczne nastawienie do metafizyki i filozofii, jednoczące wszystkich przedstawicieli rozwijającej się filozofii analitycznej, porówna się z tym, co dzisiaj jest uprawiane pod nazwą „filozofia analityczna”, to nie da się zaprzeczyć, iż wiele uległo zasadniczej zmianie. Jest to tym bardziej zdumiewające, że patrząc powierzchownie, nie można zauważyć żadnego wyraźnego przełomu w rozwoju filozofii analitycznej. Mniej lub bardziej niepostrzeżenie wróciły z powrotem tradycyjne tematy filozoficzne, i to do tego stopnia, trzeba to tak powiedzieć, że tradycyjna filozofia może świętować swoje pełne zmartwychwstanie. Jak to było możliwe? Jak mogło dojść do tak radykalnego przewrotu *w ramach* filozofii analitycznej?

Z reguły są w tym miejscu wymieniane dwa nazwiska i dwa dzieła, które być może nie zapoczątkowały samego przewrotu, niemniej jednak stały się wyraźnym znakiem, że coś w tej kwestii zaszło – W.V.O. Quine’a *Dwa dogmaty empiryzmu* oraz P.F. Strawsona *Indywidua*⁹. Bez wątplenia odpowiada to pod wieloma względami prawdzie.

⁸ H.J. Glock, *Słownik Wittgensteinowski*, Warszawa 2001, s. 108. Por. L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, 4.112.

⁹ W.V.O. Quine, *Dwa dogmaty empiryzmu*, w: tegoż, *Z punktu widzenia logiki*, Warszawa 1969; P.F. Strawson, *Indywidua*, Warszawa 1980.